

NORBERT WOJCIECHOWSKI ur. 1939; Smętów



Tytuł fragmentu relacji	Pierwszy dzień wizyty w KUL – 10 czerwca 1981 roku
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, projekt "Miłosz w Lublinie, Miłosz, Czesław, KUL

Pierwszy dzień wizyty w KUL – 10 czerwca 1981 roku

Pobył Miłosza w Polsce obejmował wizyty między innymi w: Pen Clubie, Związku Literatów Polskich, Krakowie, Łomży, stronach rodzinnych. Do Lublina miał trafić z Krakowa helikopterem wypożyczonym ze Świdnika. Uzgodniliśmy to przy wsparciu świdnickiej „Solidarności” i Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”. Plany się jednak zmieniły. Miłosz przyleciał co prawda do Warszawy, gdzie na lotnisku powitał go rektor Krąpiec.

Z Warszawy Miłosz pojechał do Krakowa, skąd samochodem KUL-owskim został przewieziony do Lublina w przeddzień uroczystości. W Bibliotece Uniwersyteckiej Koło Polonistów KUL zorganizowało sesję – spotkanie studentów polonistyki zaproszonych z całej Polski na temat Miłosza. Miłosz obecny miał być na końcu sesji, ale przyjazd z Krakowa znacznie się opóźnił, ponieważ po drodze Miłosz chciał zobaczyć Sandomierz. Nie pamiętam dokładnie, ale spotkanie miało się rozpocząć chyba o szesnastej, a Miłosz spóźnił się co najmniej półtorej godziny.

Najpierw przyjechał na KUL, gdzie w salonach rektorskich spotkał się z profesorem Sawickim. Stamtąd pojechał do biblioteki, gdzie została zorganizowana przez dyrektora Paluchowskiego wystawa poświęcona twórczości Miłosza i gdzie mógł spotkać się między innymi z profesorem Ireną Sławińską i z profesorem Czesławem Zgorzelskim. Byli tam również członkowie Związku Literatów Polskich.

Kiedy Miłosz pojawił się na KUL-u, od razu ogarnął go tłum dziennikarzy. Każdy coś od niego chciał, a Miłoszowi się to nie podobało. Został krótko powitany przez prof. Sawickiego. Ja w tym czasie poinformowałem przez telefon bibliotekę, że Miłosz już jest. Odpowiedzieli: „To dobrze, czekamy!”. Miłosz unikał mediów. Żeby więc oszczędzić mu tego naporu dziennikarzy, wyprowadziłem go nie korytarzem, który biegnie przy salonach rektorskich, ale kuchennymi schodami, od tyłu, przy kościele. Dziennikarze podobno czekali godzinę i nie wiedzieli, co się stało. Wielu miało mi potem za złe, że ich tak urządziłem. A ja po prostu wyprowadziłem Miłosza i zawiozłem go do biblioteki.

W bibliotece nie byłem. Przebieg spotkania znam tylko ze stenogramów rozmów, które tam

nagrywano. W bibliotece wszystko było nagrywane. Powitanie profesora Zgorzelskiego i przedstawiciela studentów – chyba Górskiego – przewodniczącego Koła Polonistów. Potem w salonach rektorskich odbyła się kolacja, po której razem z profesorem Sawickim zawieźliśmy Miłosza na nocleg do kurii biskupiej. Biskup Pylak powitał Miłosza i zaprowadził go do gościnnych pokoi, tam gdzie kiedyś nocowali kardynałowie Wojtyła i Wyszyński w czasie ich pobytów w Lublinie. Trzeba pamiętać, że sprawa noclegu Miłosza nie była taka oczywista. Początkowo najlepszym rozwiązaniem wydawał się nam Hotel Unia, koło KUL-u, zresztą stojący na terenach KUL-owiskich. Ale potem doszliśmy do wniosku, że dziennikarze i SB utrudnią wszystko, i uznaliśmy, że najlepiej będzie, jeśli Miłosz przenocuje u księdza biskupa Pylaka, w pałacu biskupim, na co biskup Pylak chętnie się zgodził.

Wieczorem tego pierwszego dnia pobytu Miłosza w Lublinie odbyło się w katedrze przedstawienie *Przed sklepem jubilera*. Miłosz jednak (jak pierwotnie planowano) nie był na spektaklu.

Data i miejsce nagrania	2011-01-20, Lublin
Rozmawiał/a	Hanna Kryńska, Urszula Wieczorek
Transkrypcja	Urszula Wieczorek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"